

Nowak, Zenon

"Wojna polsko-krzyżacka 1414 r.,
tzw. 'wojna głodowa'", Jerzy
Goździelewski, "Studia i Materiały do
Historii Wojskowości" T. 16, 1971, cz.
2 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2-3, 465-468

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

autor. Bogaty materiał źródłowy dla tego okresu pozwala na dość precyzyjne ustalenie stosunków własnościowych we wsiach badanego terenu. Autor przedstawia także szybki proces lokacji gruntów opuszczonych, w wyniku którego w 1604 r. pozostało jedynie 4,9% łańów pustych. Pewną rolę w zagospodarowaniu pustek odegrali koloniści holenderscy, a także ludność polska (s. 101). Ponadto autor ukazuje dość szybki wzrost liczby folwarków, których w 1539 r. było na badanym terytorium 13, a w 1577/79 r. już 34 (s. 113).

Rozdział 5, poświęcony okresowi wojen szwedzkich (1626—1629 i 1655—1660), zawiera czwarty przekrój, który ukazuje obraz kolejnych zniszczeń: w 1630 r. — po zakończeniu pierwszej wojny szwedzkiej 51,6% obszaru wsi czynszowych było pustych. Druga wojna spowodowała dalsze dewastacje. Rozdział ten jest dość krótki i autor jedynie powierzchownie przedstawia tu przemiany zachodzące w tym czasie w badanych wsiach.

Po tej zasadniczej części pracy zamieszczono wspomniany wyżej słownik geograficzny, tabele statystyczne oraz dołączone mapy. Odczuwa się brak uwag sumujących wyniki przeprowadzonych badań. Rozprawa zawiera pracowicie zestawiony materiał źródłowy, ale czytelnik musi zadać sobie wiele trudu, by uchwycić sens licznych tabel i obliczeń. Dużo zastrzeżeń budzi konstrukcja pracy, a jej niedoskonałość dodatkowo pogarsza wadliwa redakcja całości i bardzo zła jakość techniczna publikacji. Autor nie zna żadnej polskiej pracy poświęconej problemom osadnictwa, a szkoda — bo na przykład opublikowany przez Mariana Biskupa *Atlas Prus Królewskich w drugiej połowie XVI w.* mógłby posłużyć mu jako znakomity wzór do opracowania map. Ponadto dowiedziałyby się, jak wiele problemów można zbadać w oparciu o bogaty materiał źródłowy, którego w ogóle nie dostrzegł.

Praca P. Germershausena posiada niewątpliwie poważną wartość dla dalszych badań nad osadnictwem Prus — przede wszystkim dzięki zawartemu w niej bogatemu materiałowi źródłowemu. Jednak jako rozprawa o rozwoju osadnictwa jest daleka od doskonałości.

Antoni Czacharowski

Jerzy Goździellewski, *Wojna polsko-krzyżacka 1414 r., tzw. „wojna głodowa”*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości, t. 16, cz. 2, Warszawa 1971, ss. 19—61.

Zmagania orężne między Polską i Zakonem krzyżackim w okresie pogrunwaldzkim aż do pokoju brzeskiego w 1435 r. nie zostały dotychczas w całości gruntownie przedstawione w literaturze. W ostatnich latach osobnych studiów doczekały się jedynie tak zwana wojna golubska w 1422 r., opracowana przez historyka szwedzkiego Svena Ekdahla (1965 r.)¹ oraz najazd krzyżacki na Polskę i bitwa pod Dąbkami (pow. wyrzyski) w 1431 r., przeanalizowany przez Mariana Biskupa (1967 r.)². Wybór tematu przez Jerzego Goździelowskiego należy więc uznać za słuszny, gdyż strona militarna wojny polsko-krzyżackiej w 1414 r., poza uwagami na marginesie ogólniejszych prac, nie została dotąd szczegółowo zbadana ani w polskiej, ani w niemieckiej historiografii³. Autor niniejszego artykułu — jak stwierdza w swoim wstępie — „postawił sobie za zadanie zanalizowanie z wojskowego punktu widzenia przebiegu kampanii 1414 r., a ponadto wyjaśnienie, dlaczego w stosunkowo krótkim czasie po wojnie 1409—1411 doszło do ponownego konfliktu zbrojnego i ukazanie, jakie następstwa w sferze stosunków polsko-krzyżackich przyniosła »wojna głodowa«”. Dalej podaje,

¹ S. Ekdahl, *Der Krieg zwischen dem Deutschen Orden und Polen-Litauen im Jahre 1422*, Zeitschrift für Ostforschung, Bd. 13, 1964, ss. 614—651; por. moją recenzję tego artykułu: *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1965, nr 3, ss. 485—486.

² M. Biskup, *Najazd na Polskę i bitwa pod Dąbkami*, w: *Studia historyczne poświęcone Stanisławowi Herbstowi na sześćdziesiąte urodziny*, Zeszyty Naukowe WAP, ser. hist., nr 15 (48), Warszawa 1967, ss. 15—28.

³ Por. W. Nöbel, *Michael Kuchmeister, Hochmeister des Deutschen Ordens 1414—1422*, Bad Godesberg 1969, Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens, Bd. 5.

że tak zakreśloną problematykę przedstawi przede wszystkim na przekazach źródłowych. Wymienia tu *Historię Długosza* i *Kronikę* kontynuatora Jana Posiliego, przy czym dodaje jeszcze we wspomnianym wstępie, że pracę Johanna Voigta, *Geschichte Preussens* (tab. VII) traktuje jako wydawnictwo źródłowe, bo jak mówi sam autor, „zawiera bardzo dużo wiadomości przedrukowanych ze starych kronik krzyżackich, które do chwili obecnej nie zachowały się, albo też wykorzystanie ich w Polsce jest utrudnione, ponieważ obecnie znajdują się wraz ze zbiorami dawnego archiwum królewskiego w Getyndze”. Celowo zacytowałem słowa autora, gdyż pozwalają one głębiej wnikać w jego warsztat naukowy. Otóż J. Voigt do omówienia wojny 1414 r. wykorzystał właśnie *Kronikę* kontynuatora Jana Posiliego, która występuje u niego pod nazwą *Lindenblatt*⁴. Innych przekazów historiograficznych nie wyszukiwał do interesującego nas zagadnienia, zresztą cały materiał historiograficzny do dziejów państwa krzyżackiego został opublikowany w wydawnictwie *Scriptores rerum Prussicarum* już w ubiegłym stuleciu. Wartość zaś archiwum pokrzyżackiego w Getyndze nie polega oczywiście na tym, że przechowuje „stare kroniki krzyżackie”, jak chciałby autor, ale że zawiera ogromną korespondencję, której znaczenie dla opracowania dziejów Zakonu i jego stosunków z państwami ościennymi jest bezcenne, o czym autora mogłyby przekonać regesta Waltera Hubatscha i Ericha Joachima⁵, czy protokoły prokuratorów generalnych Zakonu przy dworze papieskim, gdyby do nich sięgnął⁶. Poza tym J. Goździelewski czerpał także materiał z kodeksów dyplomatycznych, ale nie dotarł do wszystkich, na przykład do kodeksu dyplomatycznego Litwy, wydane go przez Edwarda Raczyńskiego (1845 r.), kodeksu dyplomatycznego Inflant, Estonii, i Kurlandii⁷, wydawnictwa opublikowanego przez Ericha Weisego w tomie pierwszym (1939 r.), zawierającego traktaty państwowe Zakonu za l. 1398—1435. Wreszcie inna ważna rzecz wymagająca podkreślenia to fakt, że autor poza wspomnianym J. Voigtem nie wykorzystał żadnej innej pracy niemieckiej dotyczącej państwa krzyżackiego, ograniczając się wyłącznie do literatury polskiej.

Oprócz omówionego wstępu, artykuł zawiera trzy części. Pierwsza część, zatytułowana *Polska i Litwa a Zakon krzyżacki w latach 1411—1414* omawia bardzo ogólnie wydarzenia poprzedzające wojnę 1414 r. przede wszystkim na podstawie prac Antoniego Prochaski, Ludwika Kolankowskiego i Oskara Haleckiego. W części tej razą czytelnika uproszczenia w ujęciu niektórych kwestii, jak na przykład stosunek Zygmunta Luksemburskiego do Zakonu i Polski, zwłaszcza sąd polubowny w latach 1412—1414, którego nie można było jednak inaczej przedstawić na podstawie wyzszykanej starszej literatury. Z tego samego powodu ukazuje stosunek Polski do Zakonu w sposób dość idealistyczny. Nie znając sporu polsko-krzyżackiego ze strony źródeł, a jedynie na podstawie starszej literatury akcenty propagandowe dyplomacji polskiej bierze zbyt poważnie. Za słabo uwypuklono grę dyplomatyczną Polski i Krzyżaków na forum międzynarodowym, mimo że sprawę tę w literaturze opracowano obszernie, w tym miejscu wystarczy wymienić pracę Andrzeja Grabskiego⁸, która doprowadziłaby autora do innych opracowań. W tej części artykułu nie brak również błędów rzeczowych i niefortunnych sformułowań. Błędem jest naturalnie stwierdzenie, że prokurator krzyżacki przebywał w Watykanie, przecież to anachronizm (s. 28). Inny przykład na stronie 27: o Świętym Cesarstwie Rzymskim Narodu Niemieckiego możemy mówić dopiero od końca XV wieku. Wydaje się, że tego rodzaju błędy wynikają z braku ogólniejszej wiedzy.

Druga część artykułu J. Goździelewskiego, pt. *Działania wojenne 1414 r.*, przedstawiająca chronologicznie przebieg działań wojennych polsko-krzyżackich od lipca aż do początku października, budzi także wiele zastrzeżeń. Od razu wypada powie-

⁴ Por. *Jahrbücher Johannes Lindenblatt oder Chronik Johannes von Pusilie*, herausg. von J. Voigt, Königsberg 1823.

⁵ *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198—1525*, Pars I, *Regesten zum Ordensbriefarchiv.*, vol 1., Göttingen 1948.

⁶ *Die Berichte der Generalprokuratoren des Deutschen Ordens an der Kurie*, Bd. 2, *Peter von Wormditt (1403—1419)*, bearb. von H. Koeppe, Göttingen 1960.

⁷ *Liv-, Est- und Kurländisches Urkundenbuch*, herausg. von F.G. Bunge, Bd. 4—5, Revel-Riga 1859—1867.

⁸ A. F. Grabski, *Pogrunwaldzkie polemiki*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Nauki Humanistyczno-Społeczne, ser. I, z. 45, 1960.

dzień, że znaczna ich część jest następstwem niewykorzystania w sposób wyczerpujący i krytyczny dostępnego materiału źródłowego oraz literatury przedmiotu. Na działania wojenne w 1414 r. autor patrzy przede wszystkim z punktu widzenia strony polskiej, dlatego też wiele ważnych momentów z tej kampanii uchodzi jego uwadze, albo po prostu nie uświadamia sobie potrzeby ich omówienia. Nie próbuje zatem ustalić liczby wojsk krzyżackich biorących udział w działaniach wojennych. Zbývá tę sprawę stwierdzeniem, że: „Trudno jest cokolwiek powiedzieć o liczbie wojska jaką dysponował Zakon, ponieważ żadne źródło jej nie podaje”. Oczywiście brak tego rodzaju wzmianki w źródłach krzyżackich, nie znaczy to jednak, że nie można liczby wojska ustalić przez obliczenia porównawcze, w oparciu o dotychczasową analizę Friedricha Benninghovena⁹, Svena Ekdahla i Mariana Biskupa. Na przykład w połowie XV wieku ogół sił wojskowych stanów pruskich wynosił 8 tysięcy ludzi, do czego dochodziły jeszcze poczty rycerskie. Ogółem około 20 tysięcy ludzi. Autor dysponował także materiałem źródłowym, który dawał mu możliwość ukazania siły zaciężnych krzyżackich, jak i kłopoty Zakonu z powołaniem rycerstwa ziemi chełmińskiej do obrony kraju. Nieprecyzyjnie została przedstawiona marszruta wojska polskiego i litewskiego. O zajęciu niektórych zamków przez Polaków w artykule nie wspomniano, choć pisze o tym Posilge. Przy tej okazji warto omówić załączoną mapkę obrazującą działania wojenne 1414 r. (kierunki działania obydwu stron oraz miasta i zamki zdobyte i obleżone przez wojsko polsko-litewskie). Do mapki tej zakradło się sporo błędów i pomyłek. Podaje się tam mylnie, że Bałga była miastem, a przy Pastęku brak oznaczenia, że przy tym mieście istniał też zamek. Kierunki działań wojsk krzyżackich zostały przedstawione w sposób uproszczony, nie zaznaczono miejscowości zdobytych przez Krzyżaków na terenie Polski. Wydaje się, że autor mógł zaznaczyć na mapce także zagoni polskie docierające na teren ziemi chełmińskiej aż pod Toruń, o których wspomina w tekście, jeśli ukazał podobne zagoni krzyżackie na ziemi dobrzyńskiej. W tej części artykułu pojawia się dużo błędów, spośród których podam tylko najważniejsze. Manifest Jagielly do stanów pruskich został skierowany dnia 30 czerwca, a nie 13 lipca, jak podaje autor. Posilge nie mówi wcale, że oddział krzyżacki opuszczający Nidzicę nie mógł udać się do Działdowa, ponieważ było ono oblegane przez wojsko polskie. To dedukcja autora. Wiadomo jedynie z listu wielkiego mistrza do Zygmunta Luksemburskiego z dnia 30 lipca, że dwa dni wcześniej Polacy przystąpili do obleżenia Nidzicy i Działdowa (por. *Codex epist. Vitoldi*, s. 245). Na stronach 43 i 49 jest mowa o komturze braniewskim. Jest to oczywisty błąd, gdyż miasto Braniewo leżało na terenie Warmii, która była wyłączona z administracji krzyżackiej. Natomiast wzmiankę o biskupstwie pomorskim można by zaliczyć na karb pomyłek korektorskich, gdyż autorowi chodziło niewątpliwie (na to wskazywałby kontekst) o biskupstwo pomezzańskie. Zygmunta Luksemburski nie mógł wysłać listu do wielkiego mistrza dnia 4 września 1414 r. z Konstancji, gdzie miał rzekomo przebywać w związku z przygotowaniem soboru. Król rzymski wysłał ten list z Koblencji, a do Konstancji przybył dopiero dnia 24 grudnia tego roku. Autor mylnie przyjmuje pełnomocnictwa dla posłów polskich i krzyżackich pochodzące z początku października za właściwy traktat rozejmowy z dnia 7 października, który zawarty został na okres dwóch lat w Brodnicy (s. 50). Zresztą powyższe pełnomocnictwa przytacza autor korzystając z rejestru (*Codex epist. Vitoldi*, s. 296), choć zostały one wydrukowane w całości (*Kodeks dypl. Litwy*, ss. 190—193).

Wróćmy jeszcze raz do spraw zasadniczych, które rzucają się w oczy przy czytaniu tej części artykułu. Autor nie wziął pod uwagę faktu przebywania wielkiego mistrza na zamku malborskim przez cały okres pobytu armii polsko-litewskiej w Prusach i wypływających z tego konsekwencji. W pracy odczuwa się brak zapoznania czytelnika z terenem „teatru wojny”, to jest warunkami naturalnymi i obronnymi. Najważniejszy zarzut, który trzeba skierować pod adresem autora, to brak przeprowadzenia krytyki dwóch źródeł: Długosza i Posilge, chodzi zwłaszcza o części dotyczące 1414 r. Posilge (kontynuator) był przeciw współczesny wydarzeniom, tym bardziej że wówczas przebywał — jak sądzi Max Toeppen — na zamku malborskim. Niewątpliwie orientował się dobrze w przebiegu działań wojennych 1414 r., dlatego w konfrontacji z Długoszem wychodzi zwycięsko, aczkolwiek nasz dziejopis podaje

⁹ F. Benninghoven, *Die Gotlandfeldzüge des Deutschen Ordens*, Zeitschrift für Ostforschung, Bd. 14, 1964, ss. 422—477.

fakty nie występujące gdzie indziej i przez to niemożliwe do sprawdzenia. Wbrew zapowiedzi we wstępie, omówiona część nie zawiera analizy całokształtu sytuacji militarnej obu stron walczących w 1414 r., lecz jedynie jej opis w głównym zarysie, bez krytycznej oceny informacji źródłowych.

Trzecia i ostatnia część artykułu omawia następstwa polskiej wyprawy 1414 r., głównie w sferze gospodarczej, dla społeczeństwa i państwa krzyżackiego w oparciu o literaturę, zwłaszcza prace Mariana Małowista i Mariana Biskupa. Autor nie sięgnął do materiału źródłowego, dzięki któremu mógłby ukazać dokładniej ogromne zniszczenia dokonane przez wojska polskie na drodze swej marszruty, na przykład na obszarze Warmii. Dane do tej kwestii znajdują się w kodeksie dyplomatycznym Warmii, jak również w pracy Christiana Krollmanna¹⁰. Ogólnie stwierdzić wypada, że autor w tej części nie wykroczył poza informacje o charakterze podręcznikowym, przy czym nie uniknął szczegółowych błędów (np. na s. 55 jest passus o zniszczeniach w okolicy Torunia „na terenie państwa polskiego” przez wojska krzyżackie).

Reasumując uwagę na temat artykułu Jerzego Goździelewskiego, należy powiedzieć, że działania wojenne polsko-krzyżackie w 1414 r. czekają nadal na solidne opracowanie z uwzględnieniem całego dostępnego materiału źródłowego wraz z jego analizą krytyczną.

Zenon Nowak

Acta Prussica. Abhandlungen zur Geschichte Ost- und Westpreussens. Fritz Gause zum 75. Geburtstag. Beihefte zum Jahrbuch der Albertus-Universität Königsberg/Pr. Bd. 39. Würzburg 1968, Holzner-Verlag, ss. 375, ilustr.

Wydana przed czterema laty księga pamiątkowa dla uczczenia 75 rocznicy urodzin Fritza Gausego, znanego, a dziś nie żyjącego historyka zachodniemieckiego, autora wielu wartościowych prac z dziejów Prus Wschodnich, między innymi monumentalnej historii Królewca, ma poważne znaczenie dla zrozumienia nowszych kierunków w tej części historiografii zachodniemieckiej, która zajmuje się problematyką Prus Wschodnich. Księga doskonale obrazuje też osiągnięcia jak i braki historiografii niemieckiej w tej dziedzinie.

Autor krótkiego wprowadzenia, Kurt Forstreuter, ograniczył się słusznie do podania podstawowych informacji biograficznych o Gausem rezygnując z hymnów pochwalnych na cześć zasłużonego dla nauki historycznej jubilata. Z dorobkiem naukowym Gausego zapoznaje zamieszczona przy końcu księgi kompletna bibliografia jego prac zestawiona przez Paula Buhla. Wykaz ten jest imponujący, widać jednak, iż Gause, choć historyk niewątpliwie nieprzeciętnie zdolny i ogromnie pracowity, posiadał zainteresowania niemal wyłącznie regionalne i tematyką swoich prac bardzo rzadko wykraczał poza granice Prus Wschodnich, a w samych Prusach ze szczególnym upodobaniem zajmował się historią ich stolicy — Królewca¹. To ograniczenie dorobku naukowego do określonego regionu potrafił Gause zrekompensować ogromną rozpiętością chronologiczną (od średniowiecza aż do czasów najnowszych) i różnorodnością zainteresowań historycznych. Gause zajmował się bowiem historią polityczną, dziejami ustroju (a zwłaszcza sądownictwa), historią sztuki i architektury, dziejami książki i bibliotek, a wreszcie biografistyką regionalną.

Układ księgi pamiątkowej został tematycznie dobrze dopasowany do sylwetki i dorobku naukowego jubilata. Spotykamy tutaj prace z wszystkich okresów historii Prus Wschodnich — od czasów przedkrzyżackich poczynając, a na latach drugiej wojny światowej kończąc. Silnie zaznaczono problematykę królewiecką. Oprócz prac

¹⁰ *Codex diplomaticus Warmiensis*, herausg. von C. P. Woelky, Bd. 3, Braunschweig-Leipzig 1874, nr. 495, ss. 503—507; por. także C. Krollmann, *Bau- und Kunstdenkmäler des Ordenslandes Preussen in Schadenbüchern (1411—1419)*, Berlin-Grünwald 1919.

¹ Wynikało to z pewnością z faktu, że F. Gause urodził się i studiował w Królewcu oraz pracował tam przez cały okres międzywojenny dochodząc w 1938 r. do stanowiska dyrektora archiwum i muzeum miejskiego. Warto zaznaczyć, że przodkowie tego historyka byli Prusami, którzy ulegli następnie germanizacji. Rodzina F. Gausego była wymieniana w źródłach historycznych w 1340 r.